



W I A D O M O S C I W A R S Z A W S K I E

WE SRZODĘ DNIA 2. LISTOPADA ROKU 1768.

Z W Ł O C H

Wypis listu z Korsyki od wojska Francuskiego d. 15 Września. Dnia 8 tego miesiąca z Parafii *Casinca* nad morzem ku *Aleria* położony, wypędzony od samychże oney obywatelów był Pan *Klemens Paoli* z niedobitkami z *Provincyi Nebbio* przyprowadzonymi tam stojący. Parafia pomieniona zupełnie się Królowi *Jmci* poddała. *Margrabia de Chauvelin* wysłał na osadzenie onego

miejsca Pana *Arcambal Półkownika* z znacznym poczem wojska. Tegoż czasu osadził most na rzece *Guolo*. Dnia 9 w nocy buntownicy uderzyli na miejsce *Borgo* nazwane. *Margrabia de Chauvelin* domyślając się, iż celem ich obrotów było odebranie Parafii *Casinca*, przyzwoite względem tego uczynił dyspozycye. W nocy z dnia 9 na 10 tego miesiąca *Klemens Paoli* i *Jan Carlo* do pewney wsi wtargnąwszy kilka domów opa-

nówali, ale Pan d' Arcambal wy-
gnał ich z tamtąd, i kilku zabrał
w niewolę. Jan Carlo ieden z
przedniejszych wodzów buntow-
ników był raniony. Marzgra-
bia de Chauvelin, bacząc, iż naywię-
ksza jest buntowników natar-
czywość, około *Casina*, woylka
w Prowincyi *Nebbio* zostająca
zgronadziwszy obóz im pod *S.*
Nicolaso założyć kazał, i Kom-
mendę onę powierzył Panu
de Grand-Maison. W nocy z dnia
20 na 21 buntownicy z ostatnią
natarczywością uderzyli na pa-
rafię *Casina*, i attak zaczęli od
wsi *la Penta* w nader dobrym po-
łożeniu przy granicach parafii
zostających. Buntownicy przez
zdradę do wsi tej wpuszczeni
byli, a Pan *Bellot* Komendę w
niej mający z niezwyčajną od-
wagą broniwszy się przez godzin-
ośn wzięty był w niewolę, z 40
ludźmi pod jego Komendą zo-
stającami. Dnia 22 Hrabia *de*
Marboeuf przybywszy do *Casina*
postrzegł, iż wieś *Penta* odebra-
na być nie może bez wielkiej
straty, przeto iedynie o tym
myśleć począł, iakoby zapobiegł
dalszym ztąd wyniknąć mogą-
cym szkodom. W nocy z dnia
22 na 23 nieyko *Loretto* nazwa-
ne od tyfląca zokładem Góra-

łów było attakowane, ale Baron
de Faigne walecznie im się sprze-
ciwił, tak dalece, iż 250 ludzi i
trzech wodzów swoich straciw-
szy cofnąć się musieli. Załoga
Korsykańka na wyspie *Capraja*
zostająca, złożona z 95 ludzi
przyprawiona jest do Bastyl
razem z Panem *Astolfi* iey Kom-
mendantem. Znalezione na wy-
spie *Capraja* 3 armaty i przy-
zwoitą do nich amunicyą. Po-
czet woylka naszego wysłany
jest na strzeżenie tej wyspy.

Z Mantui d. 20 Września.

Z Rzymu piszą, iż postanowio-
no oprzeć się woyłkom Neapoli-
tańskim, gdyby one przedsię-
wzięły w targać do Xięstw
Castro i *Ronciglioue*. Z Skarbu
Sixta V. półtora milliona szku-
dów wziąć mają, dla czynienia
potrzebnych na to nakładów.
Po całym Państwie Kościelnym
mocno werbuia. Nowo zacią-
gnionych do Witerbu politya, i
gdzie teraz na 3,000 piechoty
a 1,000 jazdy rachuią. Postano-
tam, 40 tysięcy Szkudów, i obie-
cano co tydzień po 15 tysięcy
posyłać.

Z Liworny d. 26 Września.

Podług wiadomości nader go-
dnych wiary z Korsyki odebra-
nych, Francuzi w ostatnich lwe-

ich z Korfykanami potyczkach na 3,000 zabitych, 700 rani- nych, 400 w niewolę zabranych utracili. Francuzi przy oble- żeniu Miałeczka *Oletta* Kłasztor pewny w magazyn obróciwszy w nim bagażę; Artylleryą, am- municyę i Kasę wojskową zło- żyli. Korfykanie Kłasztor ten ze wszystkim co w sobie zawie- rał, znówu odebrali. Też wiadomości przydają, iż synowiec Margrabi *de Chauvelin* w niewo- lę zabrany z ran odniesionych umarł, że Hrabia *de Marboeuf* jest śmiertelnie raniony; że Miał- sta, *Calvi* i *S. Fiorenzo* otoczone są i obleżone od Korfykanów. Czekamy względem tego dokła- dniejszych wiadomości.

Z FRANCYI

Z Paryża d. 3 Października.

Panu *de l'Awerdy* przeszłemu przelożonemu skarbu (wyzna- czono tylko 25 tysięcy Liwrów pensyi. Przelożeni skarbu da- wniefi, gdy urząd składali, mie- wali zawsze pensyą 40 tysięcy Liwrów. Pan *Paulet* lekarz tu- teyszy przedsię wiał w Książce iedney pokazać, iż nie łatwiej- szego nie masz, iak naród cały zachować od ospy. Szrodki do tego od niego podane, są zata-

owanie wszelkiej z chorem komunikacyi od czasu zapel- ney krost dojrzałości, aż do końca choroby; z tym dokładem, aby biel zna nawet, w tym cza- su przeciągu od chorego użyta, już więcey nie była używana. Przydaie do tego czyszczenie przez mycie i kązanie, sprzę- tów chorego służących. Pan *Paulet* mnie na iż takową ostro- żność zachowując potomne wie- ki tak ospę będą w pominały, iak teraz trąd wspominają. Ogło- szony jest Królewki wyrok, amnestyą zupełną dający żoł- nierzom od Regimentów na wyspie Korycyę zostających zbiegłym, byleby do nich w przeciągu 3 Miesiący powrócili.

Z ANGLII

Z Londynu d. 4 Października.

Z Ameryki północney mamy, iż się wojska nasze z rozmaitych Prowincyi Ameryki pod *Boston* ściągają. Okręt *Devonschire* od 74 armat wysłany być ma na morze frzódziemne dla złącze- nia się z flotą Admirala *Spry*. Głoszą, iż z tymże okrętem na przewozowych statkach wylla- ny będzie Regiment ieden, na- zmocnienie załogi naszej na wy- pie Minorce. Odmiana Mini-

krów w przyszłym tygodniu po-
dług powszechney pogłoski ma
nastąpić; powiadaia, iż Xiążę *de*
Bedford Podskarbin W. na miey-
sce Xiążęcia *de Grafton*, a ten
Pieczętarzem na miejsce Lorda
Chatham będzie mianowany.
Lordowi *Egmont* rokuia godność
Sekretarza Stanu na miejsce
Hrabi *de Schelburne*, a Hrabi *de*
Sandwich urząd pierwszego Kom-
missarza w Admiralicyi, na miey-
scu Admirala *Hawke*. Niektórzy
politycy nasi rozumieia, iż gru-
be ścigać się poczynaią chmury,
i że uniknąć wojny z sąsiedzką
potencją nie będzie można. Ta
rzecz wielceby nam była uciąż-
liwa, dla nieszczęśliwego stanu
skarbu, niezmierności długów
naszych, niestateczności Mini-
strów, i zawilosci interesów na-
szych w Ameryce. Do tego
przydać należy drogość robo-
tników, upadek handlu, uprze-
dzone dochodów publicznych
wydatki, kredytu osłabienie, iedy-
ne-kupstwo Kompanii Indyjskiej,
i rozterki między Koroną i osadami
Amerykańskimi, które za-
dnym do tych czasów sposobem
zagodzone być nie mogły, i obu-
dwóm stronom okropne będą,
i jeśli wzajemnie sobie czego nie
ustąpią. w Londynie samym
jest około 10 rodziny, którym
Amerykani milion z okładem
F.S. wypłacać są powinni, Długi
ich w Anglii na 4 lub 5 milli-
onów wynoszą. Lord *Chatham*
znowu zdaie się chcieć powro-
cić do tey chwały i miłości, któ-
rą u wszystkich pod imieniem
Pana *Pitt* niegdyś miał; zamyśly
iego są nader znakomite. Przed
sięwziął z iedney strony iedność
między Anglią i osadami Ame-
rykańskimi przywrócić, a zdru-
giey strony ułożyć z rozmaitemi
potencjami przymierze, które-
by przymierzowi Burbońskiey
familii mogło być przeciwnie. Do
przymierza tego weszłyby Ros-
sya, Dania, Szwecya, W. Brytan-
nia, Hollendrzy, Prussy, Brun-
świk i Hassya. Listy z Sene-
galu donoszą, iż górę wielce w
złoto obfitującą odkryto pod *Fel-*
lu o 600 Angielskich mil od u-
ścia rzeki Senegalu. Wątpię
nie można, iż Afryka w złote
kruszcze obfitować powinna, po-
nieważ tyle piasku złotego w iey
rzekach nayduia. Ale Euro-
peyczycy do tąd przy brze-
gach miezkaiąc, o kruszczowych
górach w głab Kraiu położo-
nych, wiedzieć nie mogli.

S U P L E M E N T

DO WIADOMOŚCI WARSZAWSKIE

WE SRZODĘ DNIA 2. LISTOPADA ROKU 1768.

Z Rzymu 11 Września. Wice hrabia d' Aubeterre poseł Francuski powróciwszy z Fraskatu miał konferencyą z Ministrami innemi domu Burbońskiego i Kardynałem Negroni, O czymby na niego traktowano, więcej nie wiadomo, Boiażń o Xięstwa *Castro i Ronciglione* cale prawie ustała. Woyłka Neapolitańskie, ktore podług wieści dawnieyszey użyte do zaiazdu tych Xięstw być miały, w inną stronę będą obrocone, woyłka też nasze do Ferrarza posłane z tamtąd wyciągnęły, i ama tylko zwyczajna załoga tam zostanie, Ztym wszystkim postanowiono fortecę Urbińską i Ferrarz miasto do należytego przywieść stanu, aby w potrzebie bronić się skutecznie mogły.

Z Rzymu 14 Września Gazetty w *Lugano* drukowane, iako pełne fałszów i uszczypliwych powieści pod karą 100 szkodów i innemi, osobiliterai, tu są zakzane. Wyłano z tąd do Ferrarza 80 tyfięcy szknddów dla przyprowadzenia okopowtego miasta do należytego porządku. Wszakże przedsięwziętych około tego prac nie z taką iak przedtym zwawością popieraia.

Z *Genui* 21 Września. Jest odgłos, iż Francuzi lasy podpałic na wyłpie *Korfyce* kazli, aby zatrudnienia w swoich woieniennych obrotach nie mieli. wszakże nie mnieyszą im są zawadą góry, czekamy iakim sposobem one uprzatną.

Z Florencyi 17 Września. Dnia 5 tego miesiąca W. Xiążę Jmć wylechał ztąd dla przypatrzenia się przesięwziętym pracom ku naprawie drogi do *Pistoia* prowadzącej. Most kamienny na rzece *Ombrone* postawiony już prawie dokończony jest; Tegoż dnia tu i wokolicznym kraju deszcz spadł obfity, przez który upały nieznośne dotąd panujące znacznie ustawać poczynają. Wyślany jest kuryer umyślony do Wiednia dla przełożenia tam przykrości, które z okazji wszczętey na Korsyccy wojny, żeglujący po morzu przyległym ponoszą. W górach pod *Anhiary* odkryto nowe żyły kruszcowe, zawierające miedź naywybornieyszą; Fabryki foli w *Porto Ferrajo* nader pomyslnie udaią się.

Wypis listu od woyska Francuskiego na wyspie Korsyccy 19 Września. Komunikacya między *Casınca* i *Bastia* potrzebowała ubezpieczenia brzegow obudwuch rzeki *Guolo*, przeto most natey rzece 100 ludźmi osadzono: od dnia 11 ustawiczne prawie utarczki były z nieprzyacielem około obozu pod *S. Nicolao* nad którym miał komendę *P. de Grand-Maison*. Dnia 14 walny atak przypuścili do tegoż obozu Korsykanie, krorych na 4000 rachowano, ale odparci ze wszystkich stron na 200 zabitych utracili! Podczas ataku tego, 300 goralow na klasztor pod *Murato* uderzyło, gdzieśmy szpital zakładać poczynali. Udało się im 40 ludzi z Kapitanem tam zabrać. Ale *Pan le Fevre* Kapitan z pocztą woyska przybiegłszy wszystkich odbi branców oprócz trzech Officyerów. Dnia 15 *Pan de Grand-Maison* przyciśniony gwałownemi od dawnego czasu panującemi, a woysku wielce się naprzykrzającemi nawałnościami, cofnął się ku *Oletta*. Dnia 17, gdy *Margrabia de Chauvelin* poznał, iż położeniu ninieyszemu woyska Francuskiego, szkodliwe bardziey niż pomocne było utrzymanie mieysca *Casınca*, ustąpić z niego kazał. Korsykanie nagabali wprawdzie nas wodwodzie, ale po dwa razy z bagnietami nasadzonemi na nich uderzono. Dwóch Sierzantów i około 20 ranionych Gemeynów mieliśmy. Cała nasza strata od dnia 13 tego miesiąca ledwie 150 ludzi wynosi, kie-

dy w tymże przeciągu czasu, Korfykanie około 700 częścią rannionych, częścią zabitych liczą.

Z WARSZAWY DNIA 2 LISTOPADA.

Jchmć PP. Podołski Woiewoda Płocki, i Zamoycki przeszły Kanclerz Koronny, pomnożyli swoim przybyciem liczbę Państwa tu przytomnego.

Książa Jezuiści Prowincyi Mazowieckiey, wdzięczni Fundatorowi swojemu, solenny wtuteyżym Kościele odprawili pogrzeb po Jmci X. *Marcinie Załuskim Societatis JESU*, dnia 26 i 27 tego miesiąca. Kościół cały kirem i jarzęcemi świecami był przyozdobiony. Katafalk Rzymkim nowego wynalazku kształtem, w pobocznych sztukach, opuszczenie godności, i obranie ubogiego stanu Zakonnego, oraz fundacyą wspaniałego Kościoła i Missyi Kobylskiej wyrażał: frzednią zaś sztukę na postumencie i wspaniałey trunie piramida trzema Geniuszami wiązana kończyła tym kształtem: Geniusz J. W. Familii Załuskich podawał portret ś. p. Jmci X. Fundatora Geniuszowi *Collegii Episcoporum*; Geniusz zaś *Collegii Episcoporum* oddawał go Geniuszowi Zakonu *Societatis JESU*; który unosząc się w górze na skrzydłach, jedną ręką pomieniony portret przyłmował, drugą zaś do Nieba podniesioną skazował, iż go do szczęśliwey wnosi wieczności. Na frzednim pod truną postumencie taki był napis:

D. O. M.

MARTINO EX COMITIBUS
JN ZAŁUSKIE ZAŁUSKI

Olim

*Episcopo Drasnenfi, Suffraganeo Plocensi. Cathedralis Decano
& Collegiatæ Plocensis Præposito. Ecclesie Collegialis Pultoviensis
Decano, Cracoviensis Primicerio. Sulejowiensi Abbati. Præposito In-
fulatæ Lasceñsi. Metropolitanæ Ecclesie Gnesnensis Canonico. Cathe-
dralis Plocensis Præposito Coadjutori Duciq; Sielunensi. Supremo Re-
gni Poloniæ Secretario.*

T U M

Abdicatis Dignitatibus, Societatis JESU Presbytero;

Ac Missionis

ZALUSCIANAÆ FUNDATORI.

*Provincia Masoviae Societatis JESU, Æternum Hoc Grati Ani-
mi Monumentum Mærens Pofuit.*

Anno MDCCLXVIII.

Pierwszego dnia potrojakich Wigiliach w przytomności wielu Państwa i J. W. Famili Miżą śpiewaną miał Jmć X. Okrowski Bi-
skup Kujawski, drugiego zaś dnia X. aże Jmć Szembek Koadjutor Cheł-
miński. Kazanie pogrzebowe miane było przez X. Redra Soc:
JESU Kolegiaty tutejszey Niedzielnego Kaznodzieję: wier-
sze też łacińskie od X. Naruszewicza Nauczyciela Krafomowitwa
in Collegio Nobilium tegoż Zakonu robione, rozdawane były.
Czytaneimi Miżami przyozdobili ten smutny Akt Jmć X. Nan-
cyusz, Jmć X. Biskup Płocki i inni Jmć Xieża Prałaci i Kanonicy.

*Szlachetna Maryanna Szuplikiewiczówna, Poiąwszy za Matżon-
ka Szlachetnego Jmca Tytela, rodem z Bawaryi w Roku 1756. i w
Włoźynie Szlub wziąwszy; mieszkała z nim lat cztery. Po wy-
szłych których, gdy tenże Matżonek iey odstąpił, i już Rok ósmy iak
o iego śmierci lub życiu żadney niemasz wiadomości. Przeto umy-
śliła dopraszać się łaski tych Jchmciów, którym znamy przerzecz-
ny Szlachetny Tytel bydź może, aby oneyże do Konsystorza War-
szawskiego o nim doniesli, czy żyje, czyli umarł? ó zadoniesienie de-
klaracie nadgrodzić.*

*Nieiaki Franciszek mający lat około 30 wzrostu niskiego na
twarzy czerwony czarno zarastający, w Liberyi całej swey
bez odmiany, wszapce szarey z czarnym barankiem w opończy sz-
arey z potrzebami kitaiem czerwonym podszytey przytowski służ-
bę lokayską u Jmci Xieźza Wojskiego Kanonika Katedralnego Po-
znańskiego okradł go znacznie tak w pieniądzech gotowych iako y sprzę-
tach i uciekł, ktoby go przejął raczy d-ć wiadomość do tegoż Jmci X. Ka-
nonika] na Pocztę Poznańską, y być upewnionym onalżytey nadgrodzie-*